Nr. 7 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 10 Stycznia 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Między słowami a czynem Mussoliniego

Trzeba ratować choćby pozory parlamentaryzmu

Kraków, 8 stycznia.

Flirt Mussoliniego z opozycją trwał bardzo krótko i zakończył się obopólnem rozczarowaniem, aczkolwiek flirt polega na tem, że na wypadek zerwania niema ani rozczarowujących ani rozczarowanych. Stary Giolitti, znany neutralista z czasów wojny, Orlando, któremu Włosi zarzucają safandulstwo jako przedstawicielowi Włoch w rokowaniach pokojowych w Wersalu, popierający dotąd Mussoliniego, tudzież niektórzy członkowie gabinetu Mussoliniego, sądzili, że Mussolini powoli, krok za krokiem, przesunie się znacznie ku nim, pociągając za sobą cały odłam umiarkowanych faszystów, że w ten sposób w dalszym rozwoju wypadków nastąpi powrót do konstytucyjnych stosunków i dokonana zostanie wreszcie przyrzeczona przez Mussoliniego »normalizacja« kraju. Jakie zamiary miał Mussolini, nawiązując stosunek z opozycją, trudno określić. Odnosimy wrażenie, że uczynił próbę dla zasady i dla zyskania na czasie. Gotów był do pewnych ustępstw, ale rozmiary tych ustępstw były bardzo ograniczone zarówno przez orjentację samego Mussoliniego, jak niemniej orjentację radykalnego skrzydła faszystów.

Orjentację skrajnych faszystów oświetliły jaskrawo liczne wypadki, które zaszły na prowincji, zwłaszcza w północnych Włoszech. I tak we **Florencji** mimo istniejącego zakazu urządzania zgromadzeń i pochodów, **20.000 faszystów w czarnych koszulach, rownie zabronionych, przeciągało ulicami miasta** za zezwoleniem prefekta. Ten pochód został urozmaicony **zdemolowaniem i spaleniem gmachu** wydawnictwa opozycyjnej gazety. Było to rzeczywistem oświetleniem orjentacji skrajnych faszystów. Nie pozostał w tyle Medjolan, gdzie 50.000 faszystów urządziło sobie pochód na wzór florenckiego.

Oczywiście przedstatwiciele opozycji, którzy znaleźli się przejściowo w rządzie, spostrzegli, że flirt z Mussolinim jest flirtem myszy z kotem. Postanowili też wycofać się i to jak najprędzej. Ustąpili tedy najpierw Giolitti i Orlando. Za nimi poszedł prawicowy liberał Salandra, który piastował godność przewodniczącego komisji budżetowej, pierwszą godność parlamentarną, po prezydenturze Izby. Wreszcie za Salandrą poszli jego stronnicy, ministrowie Casati i Sarocchi. Ten szereg dymisyj został ukończony niespodziewanem ustąpieniem ministra Oviglio.

Mussolini zapowiedział, że wyjaśni sytuację w ciągu 48 godzin. Spodziewano się powszechnie rozwiązania Izby i uwięzienia przedstawicieli parlamentarnych opozycji, pozbawionych nietykalności poselskiej. Mówiono o tem jako o rzeczy nieodwołalnej. Tymczasem Mussolini dotąd przynajmniej nie myśli o rozwiązaniu Izby deputowanych, która ma się zebrać na posiedzenie w dniu 12 bm. Radykalne dzienniki faszystowskie czynią z tego powodu Mussoliniemu zarzuty — z przeciwnej zaś strony prasa opozycyjna z ironją podnosi, że po słowach Mussoliniego nie nastąpiły czyny. Jest to zbyteczne wywoływanie wilka z lasu, a jak ten wilk wygląda, okazało się ostatnio we Florencji i Medjolanie.

Jak się zdaje, na razie »duce« Mussolini chce załatwić przesilenie przy pomocy obecnej większości parlamentarnej bez odwoływania się do partji. Nie dobrze postępuje prasa opozycyjna, jeżeli mu przypomina 48-godzinne »ultimatum« i powiada, że po słowach nie nastąpiły czyny. Czyżby opozycja chciała powtórzenia czynu z października 1922 roku? A właśnie prasa faszystowska i to nie tylko skrajna, prze do analogicznego czynu. I tak »Impero« powiada, że rząd popełnia wielki błąd, jeżeli sądzi, że za pomocą zmian w gabinecie albo **kilku aresztowań(!)** wyjaśni sytuację. Dziennik ten stawia następujące bardzo znamienne postulaty: **Zgniecenie wszystkich tajnych stowarzyszeń, kontrola i dyktatura nad wszystkiemi bankami, zwłaszcza na »Banca Commerciale«, faszyzacja wszystkich władz i urzędów, faszystowska reforma konstytucji, natychmiastowe uwięzienie wszystkich**, którzy uprawiają propagandę antifaszystowską.

To wystarczy. Mussolini zachowuje dotąd pozory rządów parlamentarnych. Czy opozycja sądzi, że kiedy Mussolini rzuci te pozory i przejdzie do czynu, to będzie lepiej? Czy ta opozycja, dotąd rozsądna, chce pójść torami komunistów, prących do rewolucji? Wszak w tej rewolucji bez względu na to, ktoby z niej wyszedł zwycięsko, zginęłaby beznadziejnie właśnie obecna rozsądna opozycja. Ale do rewolucji nie przyjdzie. Natomiast »duce« Mussolini, przyparty do muru, może zdobyć się na czyn, który mu podpowiada dziennik »Impero«. Zadaniem opozycji jest niedopuszczenie do tego czynu i uratowanie przynajmniej pozorów parlamentaryzmu.

W tym chaosie, w którym odgrywa wielką rolę namiętność partyjna, mogą odegrać zbawczą rolę tacy ludzie jak Giolitti, Orlando i Salandra. Jeżeli Giolitti doświadczony parlamentarzysta zostanie, — jak to donoszą telegramy — przywódcą opozycji i jeżeli posłowie opozycyjni pójdą za jego radą i powrócą do parlamentu, to słowa Mussoliniego pozostaną tylko słowami, a czyn stanie się zbyteczny. — **Los państwa włoskiego znajduje się nie tylko w rękach Mussoliniego, ale także w rękach opozycji.** Oby ręka opozycji nie okazała się słabą.

Stanowisko opozycji włoskiej

Rzym, 8 stycznia (PAT). Do chwili obecnej **nie wyjaśniło się czy opozycja wróci do parlamentu.** Dziś w południe komitet opozycji odbędzie zebranie dla powzięcia decyzji w tej sprawie oraz **dla ustalenia tekstu manifestu do narodu.** Wśród opozycji cześć maksymalistów zmieniła swe stanowisko i **jest obecnie za powrotem opozycji do parlamentu, a to w tym celu, aby wobec skrępowania prasy korzystać dla agitacji z trybuny parlamentarnej.** Uważają oni, że wobec nowego rządu i nowej polityki należy sformułować zarzuty opozycji w parlamencie. Dzisiejsze posiedzenie komitetu opozycji ma ostatecznie ustalić stanowisko opozycji.

Decyzja gabinetu co do terminu nowych wyborów

Rzym, 8 stycznia (PAT). Dzisiejsza »Tribuna« donosi, że **gabinet powziął decyzje co do ordynacji wyborczej oraz terminu nowych wyborów**, przyczem dziennik przewiduje, że nowa ustawa wyborcza może być przyjęta przez izbę deputowanych i senat w ciągu stycznia, a więc zdaniem dziennika zgodnie z przepisami konstytucji w 45 dni po ogłoszeniu uchwalonej ustawy wyborczej mogłyby się odbyć wybory czyli, że **nie w maju ale w połowie kwietnia.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. Z Londynu donoszą: »Daily Telegraph« dowiaduje się z Rzymu, że wedle powszechnej opinji, jeżeli opozycja zwycięży przy najbliższych wyborach, **gabinet utworzy Giolitti i Amendoli, którzy wytoczą Mussoliniemu proces o zbrodnię zdrady głównej.** Według wiadomości z Włoch, pisma opozycyjne, zamknięte przez Mussoliniego już się ukazały, atoli bez artykułów o sytuacji wewnętrznej. »Avanti« zamieszcza na naczelnem miejscu wiadomość o podwyżce cen chleba we wszystkch miastach. »Il Mondo« zamieszcza bardzo szczegółowy opis uroczystości Trzech Króli, zaś dziennik »Sub Albino« w miejsce artykulu naczelnego przedrukowuje rozdział Pisma Świętego.

—oo—

Odpowiedź senatu gdańskiego na notę polską

Senat uznaje skrzynki poczty polskiej za własność prywatną

Gdańsk, 8 stycznia (PAT). W odpowiedzi na notę ministra Strassburgera, żądającą ukarania winnych przekroczeń i dania satysfakcji, **senat gdański przesłał do komisarza Rzeczypospolitej notę,** w której oświadcza:

Nota polska wychodzi z założenia, że godła na skrzynkach pocztowych są godłami suwerennemi. **Założenie to jest mylne(!).** Działalność poczty polskiej na obszarze rzeczypospolitej gdańskiej, nawet gdyby zostawała w granicach traktatu gospodarczego, jest przejawem z którym **nie są połączone żadne prawa suwerenne.**

Co się tyczy skrzynek pocztowych, to chodzi tu o uszkodzenie rzeczy w zwykłym **karno-prawnym sensie.** Zarządzenie w sprawie **samowolnego(!)** umieszczenia polskich skrzynek pocztowych należy tylko **do władz państwowych. Z tego względu rząd w. m. Gdańska wyraża ubolewanie i potępienie,** że niewyśledzeni sprawcy targnęli się **na własność prywatną.** W szczególności nader godnem jest ubolewania, że uszkodzono także skrzynkę na **gmachu poselstwa polskiego.**

Senat gdański widzi się zmuszonym zwrócić uwagę na to, że tego rodzaju zajścia nie mogłyby się zdarzyć, gdyby nie było **samowolnego i sprzecznego z umowami** umieszczenia polskich skrzynek pocztowych.

Senat gdański ma zaszczyt zakomunikować, że stosownie do swego wyżej określonego stanowiska, natychmiast po otrzymaniu wiadomości wdrożył odpowiednie kroki przy pomocy kompetentnych władz, by wyśledzić i ukarać winnych i zapobiec powtórzeniu się zajść.

Senat gdański już w styczniu 1923 dowiedział się, że Polska zamierza **samowolnie(!)** urządzić na całym obszarze w. m. Gdańska służbę pocztową z listowemi skrzynkami polskiemi. Gdańsk zwrócił się wtedy do wysokiego komisarza Ligi Narodów Hackinga z prośbą o orzeczenie, że to postępowanie Polski **naruszy stan prawnie ustalony.** W orzeczeniu wysokiego komisarza Hackinga z maja 1922, wysoki komisarz Hacking odpowiedział na to następującem pismem z dnia 6 stycznia 1923 r., skierowanem do dyplomatycznego przedstawiciela Polski:

Prezydjum senatu prosiło mnie o orzeczenie w tej sprawie, ale wydaje mi się, że nie potrzeba **żadnego orzeczenia,** bo poprzednia decyzja jasno wykazuje, że **Polska nie ma prawa urządzenia służby pocztowej,** wychodzącej poza obręb budynku, który został jej dla tego celu przyznany dla dalszego transportu poczty do Polski i z Polski i zagranicę oraz z zagranicy. Prawdopodobnie zachodzi tu nieporozumienie i Polska nie ma zamiaru urządzania tak rozszerzonej służby pocztowej.

Położenie prawne jest przeto w ten sposób dla Gdańska jasno wykreślone.

—oo—

Ostra odpowiedź komisarza gen. Strassburgera

Gdańsk, 8 stycznia (PAT). Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej minister **Strassburger** przesłał wczoraj do senatu w. m. Gdańska następującą notę:

»Powołując się na pismo z dnia 6 bm. Nr. 163/25 zmuszony jestem stwierdzić, że do obecnej chwili **nie otrzymałem żadnego zadosyćuczynienia** za obrazę państwowych emblematów polskich i za obraźliwe wybryki wobec siedziby komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej, gdyż nie mogę uznać za zadosyćuczynienie pisma senatu w. m. Gdańska z dnia 7 bm., starającego się sprowadzić dokonanie gwałtu **do zwykłego uszkodzenia własności prywatnej.** Ze zdziwieniem dowiedziałem się z tej noty, że senat w. m. Gdańska **nie oddał prokuratorji sprawy artykułu, podburzającego do gwałtu.** W inkryminowanym artykule »Danz. Ztg.« z dnia 6 bm. mianowicie w słowach (nota przytacza odnośny ustęp artykułu), dopatrywać się musimy **wzywania do popełnienia czynów karygodnych,** przewidzianych w artykule kodeksu karnego. Sprawa nabrała w czasie od mojego pisma, o tyle **nowego charakteru, że wiarygodni świadkowie w protokółach, których odpisy załączam, stwierdzili, że w czynach gwałtu brali udział urzędnicy, podlegający senatowi, a funkcjonarjusze policyjni odmówili ochrony polskiego majątku państwowego.**

Wobec tego wzywam senat w. m. Gdańska **do zawieszenia w czynnościach winnych urzędników i natychmiastowego postanowienia wdrożenia przeciw nim postępowania karnego. Pozatem żądam dania mi zadosyćuczynienia za dokonane czyny w formie osobistego przeproszenia przez przedstawiciela senatu w. m. Gdańska, w siedzibie komisarza generalnego.**

Strassburger.

—oo—

Prasa warszawska o zajściach w Gdańsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. O zatargu gdańskim prasa warszawska pisze:

Ehrenberg w »Kurjerze Porannym«: Nie w w skrzynkach pocztowych i ich postponowaniu leży istota rzeczy, **ale w barwach, któremi jest pomalowana,** ale w zasadzie politycznej, której pauperski wybryk był wyrazem pierwszym, ale **której drugim, stokroć groźniejszym wyrazem jest ton i styl, w jakim p. Sahm pozwala sobie korespondować z rządem,** który swoje suwerenne nad Gdańskiem prawa wykonywał dotychczas z bezprzykładną skromnością, delikatnością, chwiejnością, rezerwą i w duchu oszczędzania wszelkich drażliwości.

Poseł Stanisław Majewski w »Gazecie Porannej«: **Nie wolno rządowi polskiemu dobrodusznie i lekką ręką potraktować tego wypadku.** Gdańsk musi być za to przykładnie ukarany. Nie jest to bowiem obraza tego lub owego obywatela Polski, **ale państwa. Taki incydent pociąga za sobą ultimatum, albo Gdańsk się ugnie, przeprosi i sprawców znajdzie i surowo ich ukarze,** dalej polskie mienie należycie obroni, a przedewszystkiem z szacunkiem odnosić się będzie do Polski, albo do licha stać nas na to, **ażeby komisarzowi polskiemu i urzędom polskim w Gdańsku przydzielić odpowiednią asystę, któraby im powagę i bezpieczeństwo zapewniła.** Czyż gorsi jesteśmy od Litwy? **Czy problem gdański trudniejszy jest od kłajpedzkiego?** Dość pobłażania i kunktatorstwa. Na kolana trzeba rzucić hakatę gdańską przed majestatem Rzeczypospolitej.

Poseł Stroński w »Warszawiance« pisze: Senat gdański, jak się okazuje, nie jest zdolny i nie jest dość silny, ażeby mieć w poszanowaniu prawa polskie w Gdańsku, a ponieważ Polska praw swych strzec musi jak oka w głowie, **więc pomyśli o tem, ażeby jej siły dopomogły do zapewnienia poszanowania praw w sposób wskazany przez inne świadome swej godności państwa,** ostatnio przez Wielką Brytanję, gdy dokonywał się zamach na prawa i godność państwa.

»Robotnik« pisze: Ze strony Gdańska, rządzonego do dziś dnia przez nacjonalistów niemieckich, **uprawia się stale politykę bojkotu Polski i traktatu wersalskiego.** Dopiero przed kilkunastu dniami na posiedzeniu Rady Ligi Narodów znalazły się na porządku obrad sprawy, wysunięte przez Gdańsk, a godzące w traktat i prawa Polski. Że sprawy tego rodzaju wogóle mogły być poruszane w Lidze Narodów, **świadczy to o rozzuchwalonej akcji nacjonalistów niemieckich Gdańska,** aby coraz bardziej rozluźnić związek z Polską i **odzyskaną w ten sposób »wolność« zaofiarować Niemcom,** bo tylko do tego zmierzają dążenia wyzwoleńcze nacjonalistów gdańskich.

Również inne pisma zawierają podobną ocenę sytuacji.

Gdańscy urzędnicy pocztowi brali udział w ekscesach

Gdańsk, 8 stycznia (PAT). W ciągu dnia wczorajszego powtórzyły się usiłowania uszkodzenia polskich **puszek pocztowych.** Polska dyrekcja pocztowa jest w posiadaniu kilku protokółów z funkcjonarjuszami polskimi, którzy usiłowali przeciwdziałać niecnym usiłowaniom. Ustalono, że w **ekscesach brali udział urzędnicy gdańscy. Między innymi schwytano st. sekretarza poczty gdańskiej Wilkego, któremu towarzyszyli umundurowani urzędnicy poczty gdańskiej.** Wilke wzywał głośno do niszczenia skrzynek polskich, podobnie jak to robiono wczoraj.

SEWERYN UDZIELA

ZŁA WRÓŻBA

Poznałem go w roku 1876.

Mieszkał w Krakowie przy ulicy Grodzkiej na parterze dwa małe pokoiki i kuchenkę, a z »na Podelwiu«, gdzie dzierżawił w oficynach tego jeszcze odnajmywał jeden pokoik z kilku staremi gratami, »z meblami«, aby samemu mieszkać taniej.

Na drzwiach bielała duża karta z napisem: »J. Dumaire, nauczyciel języka francuskiego«.

Spotykałem się z nim często, bo mieszkałem w sąsiedztwie. I tak mimochodem zrobiła się znajomość.

Był to staruszek siedmdziesięcioletni, średniego wzrostu, krzepki jeszcze, trzymający się prosto i biegający żwawo, zawsze starannie ubrany, w czarnym lśniącym cylindrze, z pod którego wymykały się długie, siwe włosy.

Pan Dumaire nietylko był »metrem« języka francuskiego. Widocznie nie przynosiło to staruszkowi tyle dochodu, aby żyć jako tako. Był także ogrodnikiem. Otò na kawałku dziedzińca, ukrytego między dwoma skrzydłami oficyn, utrzymywał szeregi mniejszych i większych wazonów z roślinami dekoracyjnemi, które sprzedawał, a częściej wypożyczał do ubierania sal balowych, albo domów żałoby. Zieleń jego roślin zdobiła zarówno dobrze miejsca wesołości, jak miejsca smutku, otulała jednako szepczących słówka miłosne, jak łkania rozpaczy wdów i sierót.

Codziennie widywałem go w tym zaimprowizowanym ogródku, biegającego z zieloną konewką od krzaczka do krzaczka i podlewającego wazony. Miał wtedy zwykle na głowie haftowaną czapeczkę z czarnym, długim kutasem a w ustach fajkę na długim cybuchu.

Dochody trzeba było jeszcze ciągle uzupełniać, bo nawet oba razem dawały nie wiele. Dowiedziałem się naprzykład, że p. Dumaire przyjmował z przyjemnością role statysty, jeżeli ówczesny dyrektor teatru p. Koźmian nie zapomniał o starym. A dnia jednego pochwalił się, że dostał na kilka tygodni miejsce lektora francuskich dzienników u »pana hrabiego«. — Biegał tam wyelegantowany i uszczęśliwiony codziennie na godzinkę po obiedzie.

Z czasem, gdyśmy się już na dobre zbliżyli do siebie, dowiedziałem się, że pan Dumaire nie był wcale Francuzem, ale nosił piękne nazwisko polskie, że był oficerem wójsk polskich w 1831 roku, że wraz z innymi obrońcami ojczyzny wyemigrować musiał za granicę, że razem z wielu innymi tułał się tu i ówdzie, aż na koniec znalazł kawałek chleba w Paryżu, ożenił się tam z Francuzką i zamierzał tam osiąść już na stałe, bo do kraju nie wolno było powracać i nie było po co wracać.

— Ale inaczej się stało — mówił starowina — najukochańsza żona umarła, a mnie taka tęsknota za krajem ogarnęła, że uciekłem z Paryża i przybyłem do Krakowa. Tutaj osiadłem pod przybranem nazwiskiem żony i jak mogę, pracuję na kawałek chleba. Pan Bóg łaskaw daje mi zdrowie i siły i jakoś żyję. — Wreszcie niezadługo i to się skończy.

Ilekroć rozmawiał ze mną o środkach utrzymania, o coraz trudniejszych zarobkach, o wzrastającej drożyźnie, zawsze zwykł był kończyć zwrotem: »wreszcie niezadługo i to się skończy«.

Raz zwróciłem uwagę na te słowa i zapytałem go, co przez to rozumie, czy sądzi, że wkrótce nastaną lepsze czasy, czy spodziewa się może zwrotu swej majętności rodzinnej, w Królestwie, przez rząd rosyjski zabranej, czy... Ale przerwał mi zaraz:

— Nie, panie, na mnie już czas iść tam — i wskazywał palcem na ziemię. — Tam na mnie już czekają wszyscy, — wszyscy moi rówieśnicy.

— Ach, taki pan krzepki, zdrów, że przeżyjesz pan jeszcze niejednego młodego takiego, jak ja.

— Nie to, mój panie, ale w wolnej chwili opowiem panu ciekawy wypadek z mojego życia, a wtedy pan mnie zrozumiesz. Opowiem, o powiem, przypomnij mi pan tylko.

Wreszcie nadeszła sposobność:

Pan Dumaire był w dobrym humorze, siedział jakiś zadowolony w ogródku i palił ulubioną swoją fajkę na długim cybuchu. Rozmawialiśmy o tem i owem, wreszcie zgrabnie, niby mimochodem, przypomniałem mu obietnicę, że mi kiedyś opowie jakieś ciekawe zdarzenie ze swego życia.

— Otóż, widzisz pan, było to tak — zaczął opowiadać, puszczając od czasu do czasu kłęby dymu i wpatrując się gdzieś w dal, przed siebie, oczyma, które odtwarzały znowu dawne, przed laty widziane obrazy:

— Po kilkuletniej tułaczce, po owym nieszczęśliwym dla nas 31 roku, osiadłem wreszcie w Paryżu. Z różnego się to tam pieca chleb jadało, wreszcie przestałem być ciężarem drugich i zacząłem zarabiać sam na życie.

W tym czasie zaczęto w Paryżu opowiadać dużo o jakiejś wróżce, która niestworzone rzeczy miała przepowiadać i umiała szczególne jakieś wrażenie wywierać na tych, którzy się do niej udawali. Nasłuchałem się dosyć o niej w różnych towarzystwach; to ten, to ów był u niej, ale wszystko puszczałem mimo uszu, bo mnie to nic nie obchodziło, a ze wszystkich wróżbitów i wróżbiarek drwiłem sobie zawsze.

— Aż oto pewnego dnia wbiegło do mnie dwóch kolegów, także byłych oficerów wojsk polskich, z którymi żyłem w szczerej przyjaźni, i z wielkiem wzruszeniem zaczęli mi opowiadać, że wracają od owej wróżki i nadzwyczaj podnieceni są tem, co od niej o sobie słyszeli.

Zdumiony byłem tem wrażeniem, jakie pani wróżka na nich wywarła, bo ich znałem dobrze, jak sobie zawsze pokpiwali z wszystkich jasnowidzów, co udawali, że potrafią zaglądnąć w przyszłość. I zacząłem się z nich naśmiewać i podrwiwać z ich dotychczasowego trzeźwego patrzenia na świat. Bronili się, jak mogli, wreszcie zawołali:

— Uwierzysz nam, gdy sam to zobaczysz i usłyszysz, cośmy widzieli i słyszeli: musisz iść, aby doświadczyć tego, cośmy przez chwilę przeżyli. Tu szkoda słów; potem będziesz rozprawiał, a jesteśmy pewni, że zmienisz swoje zdanie.

I tę propozycję ich wykpiłem i nie chciałem już z nimi o tem wszystkiem rozmawiać.

Ale nie skończyło się na tem.

Coraz ciekawsze i dziwniejsze opowiadania dochodziły mnie zewsząd o sławnej wróżce. — Koledzy nie przestali mnie też zachęcać, abym poszedł, przytaczając jako argumenta bardzo poważne i powszechnie znane nazwiska osób, które nie żenowały się zasięgać wskazówek o przyszłości swojej u jakiejś tam baby-wróżki. Bo zaraz przychodziły mi na myśl nasze stare baby kabalarki, mieszkające tam na ustroniu po wsiach i przepowiadające dziewczętom zakochanym, co ich czeka.

Wreszcie ciekawość przemogła i — poszedłem.

(Dok. nast.).

—oo—

Dzienniki gdańskie prowokują ludność do gwałtów. »Deutsche Allg. Ztg.« wprost domaga się, by skrzynki polskie usunięto urzędowo przy pomocy policji.

Wykrycie komunistycznej organizacji studentów warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. Policja polityczna poddała pod obserwację **organizację, założoną przez grupę studentów kilku wyższych szkół** w Warszawie, pod nazwą »Życie«. Organizacja miała zgrupować **niezależną** młodzież socjalistyczną. Jednakże już od początku swego istnienia, organizacja ta zdradzała tendencje, odbiegające od haseł, głoszonych oficjalnie. — Władze przekonały się też niebawem, że **kwitnie tam propaganda komunistyczna, prowadzona przy pomocy posłów komunistycznych.** Dokonano rewizji w mieszkaniu studenta Wągrowskiego, gdzie była równocześnie siedziba »Życia« **i policja znalazła tam obfity materjał obciążający całą organizację.** W następstwie tego aresztowano Czesława Wągrowskiego, Antoniego Boniewskiego, Borkowskiego, Walczyka, Ehrmana i Ehrlicha.

Wielki proces szpiegowski w Bukareszcie

Na ławie oskarżonych zasiadło 46 osób — Jest to zbieranina złożona z wszystkich narodowości — Akcją całą kierował naturalnie Kreml

Bukareszt, 4 stycznia.

Przed tutejszym sądem wojennym odbywa **się proces tajnej organizacji szpiegów bolszewickich.** Proces ten jest raczej dalszym ciągiem poprzednich i nowym dowodem, że **akcja bolszewicka przeciw Rumunji nie ustaje. Stanęło przed sądem 46 oskarżonych,** przyczem znamienne jest, że w całej tej organizacji szpiegowskiej narodowościowo jest tylko dwu **Rumunów:** porucznik Nita i kapral Negrea; reszta składa się z **Sasów Siedmiogrodzkich, Węgrów, Rosjan, żydów, Ukraińców i Bułgarów.** W poprzednim procesie szpiegowskim »sprawa« Gasenko i Diduczok (ten ostatni prawnik z uniw. lwowskiego) odgrywał pierwszorzędną rolę. W obecnym figurują **Ukrainiec Czajkowski,** były kapitan, nie wiedzieć jakiej armji, który z tego tytułu został dopuszczony do armji rumuńskiej i przyjęty do szkoły wojennej. Zdaje się, że wspólniczką szpiegostwa była i **żona Czajkowskiego,** która w śledztwie popełniła samobójstwo, wyskoczywszy z drugiego piętra przez okno.

»Uniwersul« słusznie zwraca uwagę, że rozmaici oficerowie pochodzenia niezbadanego, pod etykietą »ukraińską« z łatwością przenikają do ośrodków obrony narodowej i **uprawiają tutaj szpiegostwo.** Dzieje się to przedewszystkiem wskutek wielkiej dobroduszności, która to cecha charakteryzuje naród rumuński, a powtóre wskutek **wielkiej ignorancji, jaka tutaj panuje co do spraw Rosji, Ukrainy i wogóle wszystkiego, co się tam dzieje.**

Są to ludzie, którzy mniemają, że istnieje wielki ruch ukraiński, skierowany przeciwko Rosji w samej Ukrainie i że ruch ten jest przychylny Rumunji. Iluzje te brane są na serjo w rachubę przez ignorantów, **a bolszewicy wyzyskują tę naiwność dla przemycania swych agentów.**

O połączenie kolejowe Zagłębia Polskiego z Ziemią pińczowską

Z inicjatywy posła Marjana Dąbrowskiego oraz starosty pińczowskiego Lamotte'a odbyła się wczoraj w województwie śląskiem w Katowicach konferencja w sprawie połączenia kolejowego pomiędzy powiatami pińczowskim i miechowskim, a zagłębiem krakowskiem i Górnym Śląskiem. Na konferencję, której przewodniczył wicewojewoda dr Żurawski, między innymi przybyli: marszałek sejmu śląskiego Wolny, poseł Marjan Dąbrowski, poseł Korfanty, szef wydziału komunikacyjnego w województwie śląskiem, dr Banaszkiewicz, starosta powiatu katowickiego, dr Władysław Dąbrowski, syndyk Izby rolniczej w Katowicach, Michalski, syndyk Izby handlowej w Katowicach, inż. Brzeski, burmistrz Królewskiej Huty, Dombek prezes Związku miast śląskich, Flach, dyrektor Związku górniczo-hutniczego, dr Przybylski, dyrektor Piechałek, prezes rady miejskiej Katowic, inż. Rudowski.

Sprawę referowali kolejno pp. M. Dąbrowski, oraz starosta Lamotte, wykazując, jak wielkie znaczenie dla aprowizacji Zagłębia krakowskiego i Górnego Śląska będzie miało połączenie kolejowe pomiędzy Pińczowskiem i Miechowskiem a Krakowem i Górnym Śląskiem, t. zn. między powiatami, które należą do najbogatszych w Polsce. Pos. Korfanty w przemówieniu swojem wskazał, że należy poprzeć plan powyższego połączenia kolejowego ze względu na aprowizację Górnego Śląska, który jest terenem wybitnie przemysłowym. Na Górnym Śląsku daje się odczuć wielki brak mleka, dowóz zaś bydła z Poznańskiego jest utrudniony. Praktycznie sprawa da się przeprowadzić w ten sposób, że Bank Polski powinien zlombardować obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości 600 tysięcy złotych, albowiem obligacje te Bank Gospodarstwa Krajowego przyrzekł dać na budowę powyższej kolejki.

Na wniosek posła Korfantego uchwalono, że czynniki śląskie, mianowicie województwo, związek miast śląskich, organizacje wielkiego przemysłu i robotnicze, a wreszcie miasta jak Katowice, Mysłowice i Królewska Huta, poprą pismem w Banku Polskim powyższe żądanie. W razie, gdyby Bank Polski nie zgodził się na ten kredyt, należy 800 tysięcy złotych rozebrać pomiędzy poszczególnemi organizacjami na Górnym Śląsku.

Również na propozycję posła Korfantego wybrano delegację z przedstawicieli województwa, wielkiego przemysłu, związku miast śląskich, Wielkich Katowic, Królewskiej Huty i organizacyj rolniczych, która to delegacja w dniu 15 stycznia wraz z przedstawicielami Krakowa i przedstawicielami ziem pińczowskiej i miechowskiej, uda się do Warszawy do centrali Banku Polskiego, aby tam poprzeć sprawę.

Pozatem uchwalono dalszy wniosek posła Korfantego, aby wybrać specjalną komisję, która się zajmie ewentualnem ulokowaniem obligacyj pomiędzy organizacjami śląskiemi. Do komisji tej wybrani zostali dyr. Piechałek, burmistrz Dombek, dyr. Przybylski i syndyk Flach.

Z działalności Związku ukraińskiego w Ameryce

Związek ukraińskich towarzystw w Ameryce „Objednanie" na odbytem w listopadzie z. r. posiedzeniu postanowił poprzeć wydatną pomocą materjalną towarzystwa „Szkilna Pomicz" i „Proświta" we Lwowie dla umożliwienia im prowadzenia walki o prawa narodowe. W sprawie propagandy ukraińskiej w Ameryce postanowiono drukować agitacyjne pisma ulotne i książki o stosunkach w kraju, uchwalono wydać instrukcję organizacjom, które sprawy mają poruszać na zgromadzeniach i wiecach, a oprócz tego postanowiono odnieść się do amerykańskich instytucyj humanitarnych o pomoc na kulturalne i humanitarne cele dla starego kraju. Poczyniono też starania w celu wspólnego zbliżenia na gruncie amerykańskim „pokrzywdzonych" przez Polskę narodów. — Utworzono komitet inicjatywny dla powołania do życia Związku Ukraińsko-litewsko-białoruskiego, na czele którego stanął Litwin Bajrunas.

Z dochodów w listopadzie z. r. wynoszących 2516'20 dolarów, postanowiono wysłać do kraju 1900 dolarów, a to: na „Ridną Szkołę" 1000, na więźniów politycznych 200, na inwalidów 200, na F. B. (fundusz bojowy) 200, na sieroty 100, na propagandę polityczną 100, dla „Proświty" 50, Bursy rzemieślniczej 50.

KRONIKA

Kraków, 8 stycznia.

PRZEJAZD PREMJERA GRABSKIEGO PRZEZ KRAKÓW. Jutro w godzinach porannych przejeżdża przez Kraków premjer Grabski, który udaje się na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

ROZPOCZĘCIE OBRAD MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Dziś przed południem rozpoczęły się w dyr. kolejowej wstępne obrady międzynarodowej konferencji kolejowej. Na konferencję tę zjechali dotychczas do Krakowa: Czechosłowacy, Niemcy, Jugosłowianie i Węgrzy; nadto przybyć mają jeszcze Szwajcarzy i Austrjacy.

Celem konferencji jest rewizja dotychczasowych bezpośrednich komunikacyj towarowych między Polską z jednej strony, a Czechosłowacją, Austrją i Węgrami z drugiej strony. Oprócz tego konferencja rozpatrzy zasady dla komunikacji bezpośredniej towarowej między Polską a Włochami i Szwajcarją z transytem przez wyżej wymienione państwa.

Z ramienia min. kolei żel. przybyli: pp. Chodkiewicz (przew.), dr Zawojski, dr Brzezowski, oraz pp. Tyczyński i Zięba. W obradach bierze ogółem 30 osób. Plenarne posiedzenie rozpocznie się w niedzielę w Izbie handlowej i przem.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA. Pierwsze, poważniejsze w tym roku zjawisko astronomiczne przypada na dzień 24 stycznia. Będzie to zaćmienie słońca, którego początek przypada na godz. 12'41 po poł., zaś koniec 5'06 po poł. czas według Greenwich. Zaćmienie będzie widoczne w północnej Ameryce, w półn. części Ameryki południowej, na oceanie Atlantyckim, w zachodniej Europie i północnej Afryce. Całość zjawiska będzie można obserwować jedynie w północnej Ameryce i na oceanie Atlantyckim. Amerykańskie obserwatorja czynią już przygotowania na wielką skalę. Po raz pierwszy użyte będą olbrzymie sterowce typu Zeppelina, „Shenandoah" i „Los Angelos" (dawny Z. R. 3) dla dokonania szeregu zdjęć fotograficznych i filmowych.

40 WAGONÓW DRZEWA DLA KRAKOWA. Dziś nadszedł do Krakowa dla miejskich składów aprowizacyjnych z państw. lasów w Rozwadowie, dóbr żywieckich itp., transport drzewa miękkiego w ilości około 40 wagonów. Dalsze transporty nadejdą w najbliższych dniach. Cena drzewa uległa zniżce wskutek obniżenia taryfy kolejowej. Przy sposobności zaznaczyć należy, że i prywatni przedsiębiorcy z tego samego powodu powinni obniżyć cenę drzewa.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Według ostatniego wykazu stanu bezrobotnych, stan bezrobotnych w województwie krakowskiem wynosił w dniu 1 stycznia 4329 osób. W porównaniu z przedostatnim wykazem cyfra bezrobotnych zmalała o 124 osób.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd inspektorów szkół powszechnych z okręgu kuratorjum krakowskiego. W zjeździe wzięło udział 31 uczestników. Omawiano stosunek inspektorów szkolnych do rad szkolnych powiatowych, a w szczególności do władz autonomicznych, sprawę okólników i rozporządzeń ministerjalnych, które stoją w kolizji z obowiązującemi ustawami. Następnie odczytano sprawozdanie ze zjazdu odbytego w Warszawie. Wygłosili referaty jako sprawozdawcy: insp. Grzebieniowski z Wieliczki, oraz insp. Zajączkowski z Oświęcimia. Rezolucje zjazdu będą przedstawione ministerstwu do zatwierdzenia.

BUDŻET KRAK. GMINY IZRAELICKIEJ. — Rada wyznaniowa po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji na posiedzeniach pod przewodnictwem prez. gminy izr. dra Rafała Landaua odbytych, na których omawiano dotychczasową gospodarkę gminy, tudzież cały szereg zadań w tym roku wykonać się mających, budżet na rok 1925 zatwierdziła. Na wniosek członka Rady p. Rosenberga uchwaliła Rada zaufanie i podziękowanie prezydjum gminy izr. za owocną pracę dla dobra gminy.

WYKŁADY WITOLDA WANDURSKIEGO. — Autor najbliższej premjery teatru im. J. Słowackiego, klechdy scenicznej pt. „Śmierć na gruszy" zjechał do naszego miasta, aby kierować ostatniemi próbami swej sztuki. P. Wandurski, znany teoretyk i działacz na polu życia teatralnego, wygłosi w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek, linja A-B) cykl wykładów na temat „Walka o nowy teatr". Pierwszy wykład odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7-ej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻOŁNIERZA NA POSTERUNKU. Wczoraj o godz. 6½ wieczorem postrzelił się z karabinu w lewy bok Henryk Weingarten, szer. 2 kompanji karabinów masz., stacjonowanej w Mydlnikach. Weingarten dokonał zamachu w chwili, gdy stał na warcie na jednym z objektów wojskowych. Jak nas informują, Weingarten zmarł w szpitalu.

NAPAD RABUNKOWY. Tut. władze policyjne zawiadomiono, że aresztowano niejakiego Józefa Huszka, Józefa Dobiję i Władysława Górnego z Pietrzykowic, którzy w wigilję Bożego Narodzenia napadli na drodze między Białą a Żywcem na Wł. Białka i zrabowali mu paczkę z towarami bławatnemi. Szkoda, jaką poniósł Białek, wynosi 370 zł.

WYPOŻYCZYŁ SOBIE AUTO. Wczoraj p. Wincenty Migdał doniósł do władz policyjnych, że skradziono mu z pod restauracji „Polonja" przy pl. Szczepańskim samochód wartości 6000 zł. Wydelegowana na miasto służba wywiadowcza auto odnalazła. Okazało się, że ktoś bezpłatnie wynajął sobie ten samochód i używał przejażdżki po Krakowie.

„WIERNA" SŁUŻĄCA. Aresztowano Jadwigę Słaboszewską, lat 30, służącą, która na szkodę swego chlebodawcy Karola Schamka w Bieżanowie skradła garderobę znacznej wartości.

ZMARLI:

— Zofja D o r a w s k a, przeżywszy lat 24, po długiej a ciężkiej chorobie zmarła dnia 7 stycznia br. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie przy zwłokach 10 bm. o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja na miejsce wiecznego spoczynku. Zmarła była córką dyrektora miej. Kasy Oszczędności Józefa Dorawskiego i Marji z Korolewiczów.

ZGON ADWOKATA I PUBLICYSTY POLSKIEGO W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą, że zmarł tam w 76 r. ż. dr Józef Z i p s e r, znany w sferach polskich adwokat i korespondent długoletni „Kurjera Lwowskiego", od czasu do czasu zasilający swojem piórem „Nową Reformę".

Dr Józef Zipser był w Wiedniu jako adwokat obrońcą wielu spraw, mających zasadnicze dla społeczeństwa polskiego znaczenie. Był uczynnym i nie oglądał się na rentowność swojego zawodu. Jako korespondent i publicysta stał zawsze na stanowisku interesów polskich. Zgon jego wywoła szczery żal wśród licznych znajomych i przyjaciół, jakich pozyskał sobie w kraju i społeczeństwie polskiem.

ZGON AUTORKI „LISTÓW, KTÓRE GO NIE DOSZŁY". Elżbieta Heyhing, autorka słynnych swego czasu „Listów, które go nie doszły", zmarła w Berlinie. Pani Heyhing z domu hrabina Flemming, z rodziny dobrze znanej w Polsce z czasów saskich, była żoną niemieckiego dyplomaty, który reprezentował swoje państwo kolejno w Kalkucie, Aleksandrji, Pekinie i Waszyngtonie. „Listy, które go nie doszły" powstały bezpośrednio po powstaniu bokserów w Chinach i są adresowane do „przyjaciela", który przebywał w otoczonym przez powstańców Pekinie. Powieść ta miała wielkie powodzenie i została przetłumaczona na wszystkie europejskie języki.

Z kraju i ze świata

WYJAZD MINISTRA NA KRESY. Jak z Warszawy donoszą, minister Ratajski wyjeżdża w najbliższych dniach na Kresy wschodnie w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

ŚLUB GEN. SZEPTYCKIEGO. W dniu 4 bm. odbył się w Warszawie w kaplicy prywatnej ks. biskupa Galla ślub gen. Stanisława hr Szeptyckiego z hrabianką Stanisławą Olizarówną, córką śp. Jana hr Olizara z Kisielina, członka rosyjskiej Rady państwa z wyboru z ziemi wołyńskiej i Anny z Berezowskich.

POŚWIĘCENIE ZEGARA WIEŻOWEGO. Dnia 4 bm. o 12 w południe odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia i oddania pod opiekę miasta zegara na wieży kościoła św. Elżbiety. Po uroczystem nabożeństwie rozległa się z wieży kościelnej pobudka, poczem wyszła procesja; ks. arcybiskup Twardowski odprawił w otoczeniu duchowieństwa krótkie modły. Imieniem komitetu fundacyjnego p. Cirin streścił historję kościoła św. Elżbiety po dzień dzisiejszy i oddał zegar w opiekę miasta w ręce p. prezydenta Neumanna.

Nowy zegar ufundowany przez obywateli dzielnicy gródeckiej z poparciem miasta jest pierwszym zegarem wieżowym we Lwowie, wskazującym czas także w nocy, gdyż tarcze zegarowe stanowią oświetlone od wewnątrz szyby matowe, za któremi umieszczono światło.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ARCHITEKTONICZNEGO na projekt Muzeum Narodowego w Warszawie. „Kurjer Warszawski" donosi, że na konkurs ten nadesłano 45 prac z całej Polski. Sąd konkursowy przeznaczył do zakupu po 1500 zł. 8 projektów, mianowicie Nr. 3, 7, 20, 21, 24, 26, 28 i 35. Pracę Nr 3 odznaczono pierwszą nagrodą przyznając jej podwójną premję 3000 zł. Autorem jej jest inż. arch. Marjan Nikodemowicz ze Lwowa. Z kolei autorami wyróżnionych prac są inż. architekci: Nr 7 Jan Bagieński ze Lwowa, Nr 20 i 21 pp. Aleksander Goldger i Hipolit Rutkowski z Warszawy, Nr 24 pp. Bohdan Tretter i Andrzej Tichy z Krakowa, Nr 26 p. Jerzy Stachiewicz z Warszawy, Nr 28 pp. Marcin Weinfeld i Jerzy Mueller z Warszawy, oraz Nr 35 pp. Bolesław Żurkowski, Jadwiga Dobrzyńska i Stefan Sienicki z Warszawy. Wszystkie prace konkursowe wystawione będą wkrótce w sali ratusza w Warszawie.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W STRYJU. Ze Stryja donoszą: Miasto nasze stoi pod wrażeniem wykrycia organizacji komunistycznej. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Ilość aresztowanych członków organizacji wynosi obecnie 17 osób, przeważnie młodych ludzi. Znaleziono znaczne zapasy bibuły komunistycznej. Niektórych komunistów zatrzymano w chwili rozlepiania po ulicach odezw komunistycznych.

BANKRUCTWO W KRÓL. HUCIE. Z Katowic donoszą: W Królewskiej Hucie zbankrutowała firma „Industria". Było to towarzystwo handlowe, założone przed 10 miesiącami przez spekulantów żydowsko-niemieckich z Król. Huty i Łodzi, które trudniło się sprzedażą manufaktury. Firma naciągła fabrykantów łódzkich i bielskich na 100.000 zł. Udało im się otrzymać w pewnym banku polskim w Król. Hucie wysoki kredyt, następnie towar sprzedali — gotówkę zabrali i uciekli zagranicę do Austrji, Niemiec i Włoch. Bohaterami tej oszukańczej afery są spekulanci Spitzer z Królewskiej Huty, Stahl, Zymlerknopf i Działosiński z Łodzi.

SENSACYJNA BOMBA W KORONOWIE. — Mieszkańcy miasta Koronowa na Pomorzu przeżyli onegdaj kilkanaście godzin sensacyjnego napięcia. Oto wieczorem przed głównem wejściem do zakładu karnego znaleziono dużą puszkę, którą uznano za bombę. Ustawiono więc posterunki policyjne, które zamknęły ulicę, zmieniając się do rana, aż wreszcie zbadano „bombę", w której znajdował się — proszek do czyszczenia szkła i metali.

BOHATERSKI CZYN DZIECI. Na jeziorze przemęskiem w dniu 14 ub. m. 16-letni Stanisław Skorupiński z Perkowa puścił się z saneczkami na lód i w odległości 50 metrów załamał się w miejscu 4 metry głębokiem. Na krzyk jego o ratunek towarzysze zabawy uciekli. Tonącemu pobiegł jednak na pomoc syn rybaka Żytkowiaka, 13-letni Stanisław z Błotnicy, któremu przy pomocy 12-letniego Antoniego Mikołajewicza udało się tonącego w ostatniej chwili wyratować z narażeniem własnego życia.

FANTAZJA SJONISTY. W jednym z ostatnich nadeszłych do Polski numerów wychodzącego w Nowym Jorku żargonowego dziennika socjalistycznego „Forwerts" (Naprzód) czytamy następującą korespondencję z Warszawy:

„W dniu 11 października 1924 odbył się w Warszawie wielki pochód sjonistyczny, w którym wziął udział prezydent Rzpltej polskiej, p. Stanisław Wojciechowski. Prezydent przeszedł w pochodzie przez całe Nalewki, które są dzielnicą żydowską, a na Muranowie wygłosił krótkie przemówienie do uczestników pochodu".

Bodaj to fantazja!

NADZW. POSŁEM POLSKIM W MOSKWIE mianowany został Stanisław Kętrzyński.

KONSULAT POLSKI otwarty został w Amsterdamie. Honorowym konsulem mianowany został p. Buckmen. Konsulat mieści się przy Herengracht 495.

CENZURA TEATRALNA W ROSJI. Zinowiew zarządził wycofanie sztuki Bernarda Shawa „Św. Joanna" z teatrów państwowych w Moskwie. Zarządzenie swoje uzasadnia tem, że dramat Bern. Shawa nie jest w stanie pociągnąć za sobą widzów. Prawdopodobnie skłoniły Zinowiewa do tego kroku uszczypliwe uwagi Shawa o komunizmie, ogłoszone w prasie angielskiej.

KONFISKATA LISTU PASTERSKIEGO BISKUPÓW SŁOWACKICH. Rząd czeskosłowacki nakazał konfiskatę ostatniego listu pasterskiego biskupów słowackich. Biskupi ci zagrozili w liście pasterskim wykluczeniem z kościoła za wstępowanie do organizacyj socjalistycznych i jednocześnie nawoływali wiernych, aby wstępowali do autonomicznych słowackich partyj ludowych. Wytoczono śledztwo karne kilkudziesięciu osobom. Nadmienić tu należy, że biskupi działali w myśl intencji papieża, który przestrzegał niedawno przed wstępowaniem do organizacyj socjalistycznych.

NOWE KASYNO GRY. Dla właścicieli sopockiej jaskini gry, obszar wolnego miasta Gdańska jest już zamały i postanowili „działalność" swą rozszerzyć poza granicę tego karzełka bałtyckiego. Szukali długo odpowiedniego miejsca, aż wreszcie wylądowali w Budapeszcie. Za olbrzymie sumy otrzymali oni koncesję na wybudowanie kasyna gry na wyspie Małgorzaty na Dunaju, gdzie zgrani do nitki w Sopotach szulerzy będą mieli nadzieję... zgrania się do reszty w Budapeszcie na Małgorzatce. Kasyno znajdzie pomieszczenie w arystokratycznym klubie, który przeniesie się do nowego, monumentalnego gmachu, jaki ma wybudować przedsiębiorstwo gry.

Angerstein na łańcuchu

Morderca 7 osób w więzieniu

Berlin, 8 stycznia.

Angerstein, który jak wiadomo zamordował swoją żonę, teściową, szwagrową, ogrodnika, dwóch służących i chłopca biurowego, przewieziony został ostatnio do więzienia o najostrzejszym regulaminie w Limburgu. Do dnia dzisiejszego **Angerstein nie dał się nakłonić do złożenia wyczerpujących zeznań,** a w szczególności nie chce podać właściwych motywów jego czynu. Twierdzi on, jak i dawniej, że żonę swą zamordował tylko **dlatego, że chciał ją uwolnić od ciężkich cierpień, inne zaś osoby zgładził dlatego, że irytowały jego żonę.** Naturalnie sędzia śledczy nie daje wiary tym tłumaczeniom się i postanowiono zastosowywać w badaniu jego metod kryminalistycznych, a mianowicie **momentu zaskoczenia i przerażenia.** Jednakże wobec Angersteina metody te nie miały powodzenia, ponieważ Angerstein po chwilowym **przestrachu szybko przychodził do równowagi i nie dał ze siebie wyciągnąć żadnych zeznań,** uważając, że milczenie jest złotem. Jedynie lekarze rzeczoznawcy mogą poszczycić się pewnym sukcesem, a to dlatego, iż zdołali z niego wydobyć, że po zamordowaniu umył sobie ręce w pokoju kąpielowym. Władze śledcze otrzymują wiele listów, przeważnie od kobiet, które twierdzą, że **przyczyną mordu Angersteina musiała być kobieta.** Sędzia śledczy przez cały tydzień przebywał w miejscowości, gdzie mieszkał Angerstein i **przesłuchał z górą 100 świadków,** chcąc natrafić na przyczynę czynu Angersteina.

Sprzeniewierzenie, jakiego dopuścił się Angerstein, **jest bardzo nieznaczne, wynosi bowiem zaledwie 1800 marek.** Sumę tę z łatwością Angerstein mógł pokryć, więc nie można tego brać za przyczynę straszliwego mordu.

Angerstein w więzieniu przebywa cały zakuty w łańcuchy. Obie ręce ma ściągnięte łańcuchem. Na nogach ma obręcze, które połączone są z łańcuchami na rękach, tak, że morderca poruszać się może z wielką trudnością. Mimo to zasypuje sędziego śledczego listami w ostrzejszym lub łagodniejszym tonie, w których **domaga się polepszenia wiktu więziennego, a przedewszystkiem dostarczenia mu litra mleka dziennie.** Wogóle Angerstein stara się o dobre jadło. Z własnych funduszów **kupuje środki żywności, które spożywa w olbrzymich ilościach.** Na jego stole więziennym znajdują się codziennie owoce, ciasta, chleb i inne specjalności. Dwieście marek złotych, które posiadał przy sobie w chwili uwięzienia go zużył wyłącznie na polepszenie wiktu.

Mordercę pilnuje trzech dozorców, którzy go nawet w czasie jedzenia nie spuszczają z oka, obawiając się, by nie popełnił samobójstwa. Angerstein nie je sam, lecz dozorcy podają mu strawę do ust, gdyż **podejrzewają go, że zamierza popełnić on samobójstwo przez połknięcie łyżki.** Angerstein siedzi ustawicznie zgarbiony i w ręku trzyma biblję, lub inną książkę o treści religijnej, którą czyta na głos. Zewnętrzny jego wygląd jest dobry. Raz na dzień tylko przez pół godziny wolno mu odbywać spacer po podwórzu więziennem. Często usiłuje nawiązać rozmowę z dozorcą, przerywa ją jednakże natychmiast, gdy ten wspomina o mordzie. Pewnego razu, gdy go zapytał dozorca o motywy swego czynu, odpowiedział krótko i patetycznie: „Bóg, panie wachmistrzu, pan będzie świadkiem w mojej sprawie, dlatego lepiej o niej nie mówmy". Skrucha z piersi jego nie wybuchła dotąd. Od czasu do czasu tylko jęczy i z gardła jego wydobywa się chrapliwy głos: **„Moja biedna żona".**

—————oo—————

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedja Verneuile'a „Fotel

„47", grana będzie przez najbliższe dni codziennie. Wesoły ten utwór, którego reżyserskie przygotowanie przez p. Jednowskiego oraz wyborne wykonanie przez artystów z p. Bednarzewską na czele, stwierdziła cała krytyka, ma zapewnione powodzenie na długo. W niedzielę wieczorem ukaże się jeszcze raz świetny „Romans zeszytowy" Kaisera, którego ostatnie powtórzenie zgromadziło liczniejszych słuchaczy. W cyklu popularnych przedstawień po cenach zniżonych cieszących się tak wielkim sukcesem, grane będzie w przyszłym tygodniu po raz ostatni wspaniałe misterjum Claudela „Zwiastowanie".

Z TEATRU „BAGATELA". W sobotę 10 bm. wchodzi na afisz arcywesoła groteskowa komedja Pawła Gavaulta pt. „Jedynaczka króla czekolady". Tytułową rolę kreuje p. Wernicz. Partnerami sympatycznej artystki będą pp. Wesołowski i Kwiatkowski. W innych rolach wystąpią pp. Miedzińska, Osuchowska, Zborowska, Turski, Fertner, Wysocki, Połoński i inni. Kasa od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.

Popularny wodewil „Krowoderskie zuchy", który stale wypełnia widownię, powtórzony będzie jeszcze w najbliższą sobotę i niedzielę po poł. Dyrekcja teatru chcąc uprzystępnić wszystkim poznanie tego wesołego wodewilu wyznaczyła ceny miejsc najniższe od 50 groszy do 3 zł.

OSTATNI WYSTĘP TEATRU „QUI PRO QUO" W „BAGATELI". Sympatyczny zespół warszawskiego teatru „Qui pro quo" dziś we czwartek o godz. 8 wieczór pożegna się z publicznością krakowską, która na każdem przedstawieniu wypełniając teatr po brzegi, bawiła się tańcem, piosenkami i kawałami warszawskich gości.

WYRWICZ W „BAGATELI". Znany i ceniony artysta p. Leon Wyrwicz, wystąpi z własnym wieczorem raz jeden w teatrze „Bagatela" w piątek 9 bm. o godz. 8 wieczór. Program wypełnią najlepsze sylwetki cenionego artysty, po raz pierwszy usłyszymy kapitalną, a tak aktualną dla mieszkańców Krakowa rzecz pt. „Oczyszczenie miasta".

OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek operetka Kolla „Tancerka w masce". W sobotę wraca na afisz „Hrabina Marica", grana już 29 razy przy wyprzedanej sali. W roli Maricy wystąpi po raz pierwszy p. M. Czernekówna, ulubienica publiczności. „Marica" grana będzie w sobotę i niedzielę wieczór. W sobotę po poł. po cenach całkiem zniżonych „Tam, gdzie skowronek śpiewa". W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Tancerka w masce". W przygotowaniu sensacja sezonu „Bachantka".

„CHŁOPCZYCA" NA FILMIE. „La Garconne" Victora Margueritte, jeden z największych sukcesów powieściowych francuskiej literatury powojennej, ukazał się przed paru tygodniami w przekładzie polskim. Jak się obecnie dowiadujemy, „La Garconne" została również przerobioną na film, który niezadługo ukaże się pod tytułem „Kobieta na rozdrożu" w jednym z kin krakowskich.

BAL MASKOWY SOLISTÓW KRAK. OPERETKI „NOWOŚCI", największa atrakcja karnawału, odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę 10 bm. o 10 wieczór. Każdy szczegół programu planowo obmyślany. Wytrawne kierownictwo tańców baletmistrza Ciesielskiego daje rękojmię, że bal wypadnie znakomicie pod każdym względem. Zaproszenia w kasie teatru „Nowości".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 8 bm.: „Fotel 47".
Piątek, 9 bm.: „Fotel 47".
Sobota, 10 bm.: „Fotel 47".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Romans zeszytowy".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 8 bm.: Występ gościnny „Qui pro quo"
Piątek, 9 bm.: Wieczór Wyrwicza.
Sobota, 10 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Czwartek, 8 bm.: „Tancerka w masce".
Piątek, 9 bm.: „Tancerka w masce".
Sobota, 10 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem: „Hrabina Marica".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Tancerka w masce"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Teatr „Bagatela"

(p) TRZECI WIECZÓR „QUI PRO QUO". „Sam miód", jak go dowcipnie nazwano, oprócz wyboru najlepszych produkcyj, zaprezentowanych w poprzednich wieczorach, dał sposobność zapoznania się z próbą nowej formy nastrojowej ekspresji przez połączenie techniki obrazowo-pantomimicznej z efektem dźwiękowo-symbolicznym przy sugestywnem wymawianiu poszczególnych cyfr z odpowiednią barwą głosu i akcentem, co dzięki wyrazistej grze mimicznej pp. Macherskiej, Macherskiego i Toma zdołało wywołać pożądane silne wrażenie.

Z poprzednich produkcyj najwięcej szczerego zachwytu budziły występy p. Pogorzelskiej (szczególnie jej „Laleczka", „Przeciekawska" i świetna apaszka w szalonym, dramatycznym tańcu), która też z pośród wesołej „Qui-pro-qui-stowskiej braci" na krakowskiej scenie niewątpliwie prym zdobyła dzięki świeżemu i tak szczeremu talentowi, z którym o lepsze walczyć może w tym zespole równie sympatyczny Bodo. Ostatni dzisiejszy wieczór pożegnalny „Qui pro qui-stów" warszawskich zgromadzi zapewne wszystkich miłośników tego miłego rodzaju sztuki.

Notatki art.-literackie

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" w Nr. 32 przynosi następujące artykuły: Stanisława Windakiewicza: W czterechsetną rocznicę urodzin Ronsarda (przemówienie wygłoszone na akademji Uniw. Jagiell.), Stanisława Srokowskiego (b. wojewody wołyńskiego) „Uwagi o kresach wschodnich", interesujący artykuł o Mussolinim i przyczynie jego rządów we Włoszech, który umyślnie dla „Przeglądu współczesnego" napisał wybitny publicysta włoski, Giuseppe Prezzolini, dalszy ciąg artykułu prof. Stuki o „Polskich podróżnikach w Grecji i Troi", Mieczysława Brahmera p. t. „Książka w twórczości Anatola France'a", Tadeusza Szydłowskiego „O Józefie Strzygowskim i jego walce z humanizmem", Wacława Lednickiego „Słów kilka o Puszkinie i Mickiewiczu".

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" w Nr 1 z b. r. (53) w prospekcie na rok 1925 zapowiadają trzy numery specjalne, poświęcone Mickiewiczowi, Reymontowi i Micińskiemu, oraz pomiędzy utworami poetyckiemi druk obszernego fragmentu nowego dramatu K. H. Rostworowskiego „Antychryst". Z pośród zamieszczonych artykułów zwracają uwagę wspomnienia Władysława Mickiewicza o Ludwiku Mierosławskim. Interesującą również, zarówno w treści wywodów, jak też w formie ich ujęcia jest recenzja Karola Irzykowskiego z ostatniej powieści Żeromskiego „Przedwiośnie". Nadto ostatni numer przynosi ciekawe informacje (ilustrowane) o tajnikach rękopisów Dostojewskiego, oraz w skrótach artykuł Karola Stornheima o Oskarze Wildzie i istocie jego walki z angielskiem społeczeństwem. W części beletrystycznej numer przynosi „Lagunę" Josepha Conrada w przekładzie Bolesława Wieniawy Długoszewskiego.

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW. — Staraniem Związku polskich artystów plastyków otwartą zostanie w „Domu artystów" przy pl. św. Ducha w niedzielę 11 bm. wystawa jubileuszowa dzieł Juljusza Kossaka, urządzona dla uczczenia setnej rocznicy jego urodzin. Wystawa potrwa do końca stycznia. W lutym br. otwartą zostanie wystawa zbiorowa prac artysty-malarza Jerzego Adama. Niezależnie od tego urządza Związek w styczniu br. wystawę w Katowicach, zaś w lutym b. r. wystawę w Gdańsku. Zarząd Związku uprasza wszystkich swoich członków o nadsyłanie swoich prac na powyższe wystawy względnie ich zgłaszanie w sekretarjacie Związku najdalej do 15 bm.

KONKURS NA EXLIBRIS. Tow. miłośników książki w Krakowie ogłasza konkurs na Exlibris dla bibljoteki hr Tarnowskich w Suchej. Projekt rysunku winien być wykonany dla zastosowania techniki kreskowej w cynkografji, o charakterze wybitnie graficznym. W projekcie należy uwzględnić herb Tarnowskich: Leliwa. Prace konkursowe nadsyłać do dnia 1 lutego 1925 pod adresem: Sekretarjat Tow. miłośników książki, Kraków, ul. Smoleńsk 9. Pierwsza nagroda wynosi 100 zł, druga 50 zł. Prace nagrodzone stają się własnością Bibljoteki hr Tarnowskich w Suchej.

POLSKIE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W PARYŻU. Podczas międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu odbywać się będą przedstawienia w specjalnie wybudowanym teatrze. Szczególny nacisk podczas tych przedstawień będzie położony na sztukę dekoracyjną. Komitet działu polskiego na wystawę wybrał specjalną sekcję, do której weszli znani polscy artyści dekoratorzy teatralni, jak Frycz, Drabik oraz dyrektorowie teatrów i artyści.

KONKURS NA KATEDRĘ W KATOWICACH. Administracja apostolska w Katowicach rozpisuje konkurs na projekt katedry i gmach biskupi, probostwo, seminarjum duchowne i 2 domy mieszkalne. Wyznaczono jedną nagrodę 5000 zł, 2 nagrody po 3000 zł, 2 po 1500 i 2 po 1000 zł. Warunki konkursu, który upływa 25 marca 1925 o godz. 18, i plan sytuacyjny otrzymać można, za opłatą 20 zł w Administracji apostolskiej w Katowicach (ul. Francuska 1). Pod tym adresem nadsyłać też należy prace konkursowe.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 31 grudnia.

(Sprawa rabunku przed sądem).

W tutejszym sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych odbyła się w niedawnym czasie rozprawa karna o zbrodnię rabunku i cały szereg kradzieży przeciw Stefanowi Szewczykowi i spólnikom. Stan sprawy był następujący:

Oskarżony Szewczyk z początkiem września 1923 zbiegł z więzienia w Jaśle z Władysławem Wierzbickim, który odsiadywał karę 15-letniego ciężkiego więzienia za zbrodnię rozbójniczego morderstwa. Wierzbicki skazany został na karę śmierci, lecz wskutek ustawy amnestyjnej karę śmierci zamieniono mu na 15-letnie ciężkie więzienie. Wierzbicki pochodził z okolic Brzostka, pow. pilzneńskiego i tam też po ucieczce z więzienia przybył z Szewczykiem, gdzie w lasach koło Nawsia brzosteckiego zbudowali „jatę", tj. budę, z której dokonywali niezwykle śmiałych wypraw złodziejskich. Ujęcie ich było prawie beznadziejne. Dopiero szczęśliwy przypadek pozwolił wykryć bandytów, a stało się to po skradzeniu świni u gospodarza Stasika w Brzezinach w listopadzie 1923, kiedy policjanci urządzili za bandytami obławę w asystencji ludności z Brzezin pow. ropczyckiego.

Późno w nocy idąc za śladami sprawców spotkano ich w lesie o 4 klm. od Brzezin odległym, sprawiających świnię na ognisku. Posterunkowy Syska podszedł blisko ogniska, klęknął za sosną i zawoławszy „ręce do góry", oddał parę strzałów, któremi śmiertelnie ranił w głowę bandytę Wierzbickiego, ale sam mało życiem nie przypłacił swej gorliwości, gdyż Szewczyk strzelił i omal go nie zabił. Wierzbicki w parę minut zmarł, a Szewczyk zbiegł. Ujęto go dopiero później.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nowak, wotowali sędziowie Paleczny i Kapa, oskarżał prok. Potempa. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili postawione im pytania, odnośnie do oskarż. Szewczyka, skutkiem czego trybunał skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia. Dwaj jego wspólnicy z braku dowodów zostali uwolnieni. Podnieść należy z uznaniem działalność p. Malińskiego, przodownika policji w Brzostku, który z wielką odwagą i wyjątkową gorliwością tropił bandytów.

Rząd niemiecki uważa notę aljantów za ostrą represję

Berlin, 8 stycznia (PAT). Rząd niemiecki ogłosił wczoraj wieczór odpowiedź na notę aljantów w sprawie opróżnienia **strefy kolońskiej,** podpisaną przez Stresemanna. Główne ustępy tej odpowiedzi brzmią:

Zakrojona na długie lata okupacja terenów niemieckich przez wojska okupacyjne jest **najcięższym warunkiem** traktatu wersalskiego. W historji stu lat ostatnich trudno szukać przykładu równoległej akcji wojskowej. Zjawisko tego rodzaju nie ułatwia życia narodu. Jeżeli rządy sprzymierzone zamierzają przedłużyć okupację, muszę zdać sobie sprawę **ze znaczenia tego kroku i rozwoju wynikającej z tego sytuacji, zadającej cios poczuciom narodu niemieckiego.**

Dalej nota wyraża ubolewanie, że mimo wyjątkowej wagi sprawy, rządy sprzymierzone zadawalniają się ogólnikowem wyliczeniem przekroczeń, przypisanych rządowi niemieckiemu i wyraża przekonanie, by szczegóły dotyczące tych rzekomych wykroczeń zostały zakomunikowane rządowi niemieckiemu w najkrótszym terminie. Rząd niemiecki udzieli wtedy wyczerpujących wyjaśnień w wypadkach, w których zachodziłyby **zasadnicze różnice zdań** między wojskową komisją sojuszniczą **a** rządem niemieckim. Rząd niemiecki gotów jest podjąć natychmiast kroki w sprawie wyrównania tych różnic.

Nota podnosi dalej dysproporcję między możliwemi wykroczeniami niemieckiemi, a **przedłużeniem okupacji, którą rząd niemiecki uważa za wyjątkowo ostrą formę represji.** — Dla tego rząd niemiecki zakłada kategoryczny **protest** przeciw temu krokowi rządów sprzymierzonych.

W końcu nota wyraża zdanie, że zainicjowanie przez aljantów **polityki porozumienia** będzie mogło doprowadzić do szybkiego rozwiązania obecnego konfliktu.

Nowy bank emisyjny w Czechach

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 8 stycznia. Według doniesienia »Tribuny« rząd zdecydował ostatecznie utworzyć w najbliższym czasie, a w każdym razie jeszcze w tym roku **nowy bank emisyjny.** Agendy państwowego urzędu bankowego będą przekazane temu bankowi. **Bank emisyjny będzie urządzony na zasadzie obecnej waluty, a nie na zasadzie waluty złotej.** Uprzednio będzie jeszcze znowelizowana ustawa o bankach emisyjnych, ponieważ dotychczasowa ustawa przewiduje tylko odstawę emisyjną złotą. Jako kandydaci na stanowisko gubernatora tego banku są brani pod uwagę: byli ministrowie finansów **dr Englich i dr Pospisil** oraz generalny dyrektor banku Krajowego dr Rosse.

Czy marszałek Piłsudski weźmie udział w życiu politycznem?

Jak już donosiliśmy, w tych dniach marszałek Piłsudski wygłosi w sali Filharmonji warszawskiej odczyt na **temat ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.**

W związku z powyższym odczytem »Ilustrowany Kurjer Codz.« donosi z Warszawy, że marszałek Piłsudski **oświadczyć miał swoim najbliższym przyjaciołom politycznym, iż porzucił całkowicie myśl powrotu do czynnej służby w armji, natomiast zamierza w najbliższym czasie wziąć czynny udział w życiu politycznem.**

W dalszym ciągu donosi »Il. Kurjer Codz.« z Warszawy, że na 17 i 18 bm. zwołana została **Rada naczelna P. P. S.,** która na żądanie kilkunastu posłów socjalistycznych **zająć się ma określeniem stanowiska klubu parlamentarnego P. P. S. wobec marszałka Piłsudskiego.** — Obrady Rady naczelnej P. P. S. zapowiadają się podobno niezwykle **burzliwie.**

Fuzja „Galicyjskich Karpat" z koncernem „Dąbrowa"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 8 stycznia. W tych dniach ma nastąpić zapowiadana od kilku tygodni fuzja przedsiębiorstwa **»Galicyjskie Karpaty«** z polskim koncernem **»Dąbrowa«.** W skład tego koncernu wchodzą: Rafinerje w Jedliczach i Dziedzicach, tow. »Dąbrowa«, holenderski syndykat naftowy, francuskie towarzystwo »Potok«, tow. naftowe »Wankowa«, francuskie tow. »Karpaty«, tow. naftowe »George Clairin« w Tustanowicach. Fuzja będzie przeprowadzona w ten sposób, że »Galicyjskie Karpaty« powiększą kapitał akcyjny z 5.378 mil. marek polskich na 21.406 miljonów marek polskich przez wypuszczenie 4.580 nowych akcyj po nominalnej wartości 3.500 marek polskich. — Akcje te przejdą na własność koncernu »Dąbrowa«, który obecnie należy do dolno-austrjackiego towarzystwa eskontowego.

Trudności w utworzeniu gabinetu Marksa

Berlin, 8 stycznia (PAT) Partja ludowa odmówiła udziału w gabinecie, w którym nie byliby reprezentowani nacjonaliści. Nacjonaliści odmówili udziału w gabinecie urzędniczym. — »Vossische Zeitung« przewiduje możliwość **dymisji Stresemanna, który wskutek decyzji swej partji nie mógłby brać udziału w gabinecie Marksa.**

Loebe prezydentem Reichstagu

Berlin, 8 stycznia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu nastąpił wybór prezydenta Reichstagu. Loebe, soc. demokrata, otrzymał 231 głosów, Walraff, niemiecki nacjonalista 102 głosy, Kardoff, niemiecka partja ludowa, 59 głosów. Reszta głosów była rozstrzelona. Prezydentem wybrany został Loebe.

Dział ekonomiczny

— **Termin płatności podatku majątkowego dla płatników zaciągających pożyczki** w listach zastawnych Tow. kred. ziem. w Warszawie, Tow. kred. ziem. we Lwowie oraz Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie, został przez min. skarbu odroczony do końca stycznia 1925.

— **Zapłata podatku wojewódzkiego od wyszynku i sprzedaży trunków za pierwsze półrocze b. r.** niezależnie od przedłużenia do 10 stycznia rozsyłania nakazów płatniczych, zezwoliło min. skarbu na zapłatę tego podatku w pięciu ratach miesięcznych, poczynając od 15 lutego br.

— **Żądania przemysłowców, aby 10-godzinny czas pracy w hutnictwie** na G. Śląsku został utrzymany do 1 października br., będzie, zdaje się, przez robotników uwzględniony.

— **W związku ze stagnacją w handlu wyrobami włókienniczemi** szereg łódzkich firm handlowych i przemysłowych znajduje się w trudnościach płatniczych.

— **Stokilkadziesiąt najpoważniejszych firm konfekcyjnych warszawskich,** zarówno męskiej jak i damskiej konfekcji na podstawie wzajemnego porozumienia, obniżyło ceny towarów o około 40%.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 8 stycznia.

Londyn	24·93
Zurych (za 100)	101·60
N. Jork	5·19½, czek, 5·18¼ wypł.
Praga (za 100)	15·70
Amsterdam	212·—
Paryż (za 100)	24·80, 28·20

Wiedeń, 8 stycznia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 65, Silesja 16, Fanto 261, Galicja 1520, Lumen 9, Nafta 178, Schodnica 226, Karpaty 185.

Zurych, 8 stycznia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 27·75, Londyn 24·50½, Nowy Jork 513·6, Belgja 25·65, Włochy 21·70, Hiszpanja 72·25, Holandja 208·45, Berlin 1·22.1, Wiedeń 72·25, Sztokholm 138·30, Chrystjanja 78·25, Kopenhaga 81·25, Sofja 3·75, Praga 15·47.2, Warszawa 99, Budapeszt 0·71, Białogród 8·47½, Ateny 9·40, Konstantynopol 2·77, Bukareszt 2·65, Helsingfors 12·90, Buenos Aires 1·95. Tendencja spokojna.

Kraków, 8 stycznia.

Ruch na rynku akcyjnym stosunkowo znacznie ożywiony, bez zmiany jednakże tendencji. Zawarto wiele transakcyj głównie papierami arbitrażowemi. Pewną zwyżkę osiągnął Zieleniewski.

Waluty i dewizy nieco wyższe, przedewszystkiem dewiza na Londyn, Amsterdam i Pragę. Zurych słabszy.

Na pogiełdziu ruch również większy, niektóre akcje silniejsze. Płacono za Len 0·38—0·39, Lokomotywy 0·48—0·47, Jaworzno dr. 13·25, a 25 — 12, a 100 — 11·30.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

8 stycznia 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·32—0·31	0·33—0·34
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·17	0·10
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·10	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·32	0·33
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	0·20	—
Żegluga Polska I—III	—	0·10
Zieleniewski I—IV	9·10—9·15	8·75—8·95
Cegielski I—IX	0·49—0·50	0·49—0·51
Trzebinia I—IV	—	0·70
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·30	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	13·40—13·50	13·50—14·00
Siersza I—IV	—	4·00—4·10
Tepege I—IV	2·10	2·00
Polska Nafta I—III	0·57	0·56—0·59
Pokucie I	0·32—0·22	0·30
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·70	—
Niemojowski I	0·45	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·18—0·23	0·23
Ćmielów I—II	0·56	0·56
Krakus I—VI	0·67	0·65
Chodorów I—V	4·30—4·45	4·35—4·45
Chybie	5·40—5·25	—
A. Piasecki	—	1·35

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 8 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·60
Bank Zw. Sp. Zar.	6·—
Cegielski	0·52
Parowozy	0·30
Starachowice	1·65
Zieleniewski	9·—
Żyrardów	9·20
Haberbusch	4·45
Spirytus	2·10
Chodorów	4·20
Nobel	1·35
Ćmielów	0·59
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·55
Ursus	—

Po zamknięciu kroniki

NOWA OFIARA PROMIENI X. Z Paryża donosi PAT: Chemik de Malander, współpracownik uczonego de Menitreux, który zmarł wskutek ran powstałych przez działanie promieni X, zmarł dziś z tych samych przyczyn.

MAŁŻEŃSTWO EXCESARZOWEJ ZYTY. Z Budapesztu donoszą, że excesarzowa Zyta wychodzi za mąż za hr Józefa Hunyadego, marszałka dworu b. cesarza Karola. W ten sposób excesarzowa Zyta jako żona obywatela węgierskiego, będzie mogła przebywać na Węgrzech.

NOWE CENNE WYKOPALISKA W POZNAŃSKIEM Z 2000 LAT PRZED CHR. Przy naprawianiu drogi, zniszczonej wylewami Warty, natrafiono na nowe stanowisko przedhistoryczne. — Muzeum wielkopolskie wydelegowało asystentkę naukową działu przedhistorycznego, Aleksandrę Karpińską celem zbadania tej placówki. Stwierdzono na wzgórzu, którego powierzchnię tworzy warstwa piasku nawianego (grubości 1—1·20 m.), groby, ślady chat i ślady pieca garncarskiego. Zabytki te znajdują się tuż pod warstwą piasku w samej warstwie kulturalnej lub w niewielkiej głębokości pod nią. Należą one, sądząc z siedmiu dotąd zbadanych miejsc, do kultury łużyckiej z młodszej epoki bronzowej, wczesnej żelaznej wzgl. do okr. przedrzymskiego (w przybliżeniu 1200—2000 przed Chr.). Dżdżysta pora jesienna przeszkodziła dalszym badaniom.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

CENY WYROBÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu w ostatnim „Dzienniku Ustaw" cena za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek ustalona została w wysokości 567 zł za 1 hl 100 proc., detajliczna zaś cena sprzedaży gotowej wódki monopolowej w wysokości 2·14 zł za 0·6 litra 45 proc. Detajliczna cena sprzedażna wódek czystych, wyrabianych przez prywatne fabryki, nie może przekraczać tej ceny więcej, aniżeli o 10 proc. Po otrzymaniu odpowiedniego uprawnienia, na zakup spirytusu, zakup ten można uskutecznić bądź bezpośrednio w D. P. M. S., bądź w upoważnionych rektyfikacjach. Rektyfikacje sprzedawać będą w tym wypadku spirytus za gotówkę, t. j. po cenach łącznie z opłatą skarbową. Przy zakupnie spirytusu bezpośrednio w D. P. M. S. kupujący może uzyskać kredyt na część należności. Prawo uzyskania kredytu przysługuje przedewszystkiem tym, którzy korzystali dotychczas z kredytu akcyzowego. Wzory podań oraz warunki dla otrzymania kredytu zostały rozesłane do urzędów skarbowych, oraz tych osób, które w roku 1924 z kredytów korzystały. Udzielenie uprawnień na pobór spirytusu oraz określanie ilości spirytusu na potrzeby uprawnione do poboru tegoż, pozostają aż do odwołania w kompetencji właściwych władz skarbowych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W POLSCE, jak wykazują dane statystyczne, nastąpiło w woj. warszawskiem, łódzkiem, Zagłębiu Dąbrowskiem i w Białym Stoku. W Warszawie było w lipcu 8.640 bezrobotnych, w grudniu zaś 5.220, w Łodzi było bezrobotnych w lipcu 45.000, w grudniu 37.400. W Zagłębiu sosnowieckiem było bezrobotnych w lipcu 12.643, w grudniu 11.490, w Białym Stoku było bezrobotnych w lipcu 10.636, w grudniu zaś liczba bezrobotnych spadła do 2.030.

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW W ŁODZI. Z cyfr, przedstawiających ilość wykupionych na rok 1925 świadectw przemysłowych i handlowych można wnosić, że z dniem 31-go grudnia z. r. przestaje istnieć około 30 proc. firm. Likwidują się przedewszystkiem drobne przedsiębiorstwa włókiennicze, powstałe w okresie inflacji, które nie mogą już liczyć na zbyt swych wyrobów, dalej firmy, trudniące się pośrednictwem handlowem różnego rodzaju, jak również szereg hurtowni manufakturowych powojennych, powstałych bez kapitału i opierających się w okresie spadku marki na kredycie wekslowym.

POŻYCZKI DLA GOSPODARSTW ROLNYCH. Państwowy Bank rolny realizuje wskutek rozporządzenia min. reform rolnych udzielanie pożyczek posiadaczom gospodarstw rolnych, lub zcalonych, oraz uczestnikom zcalania gruntów. Fundusze na ten cel, w wysokości 2,500.000 złotych, zostaną rozdzielone pomiędzy poszczególne okręgowe urzędy ziemskie z uwzględnieniem wniosków min. reform rolnych. Pożyczki przyznają się na podania zainteresowanych, zaopinjowane przez okręgowe urzędy ziemskie, względnie powiatowe urzędy ziemskie.

WYGÓROWANE CENY PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ W ŁODZI. Przywożona w dużych ilościach przędza bawełniana z Czechosłowacji, szczególniej przy niższych numerach, jest w gatunku lepsza niż towar łódzki, wyższe numera są równe jakości, a wszystkie kalkulują się o 10—12 proc. taniej, pomimo cła przywozowego i kosztów frachtu. Łódzkie przędzalnie mają jeszcze duże zapasy drogiej bawełny, i nie bacząc na zniżkę surowców, uporczywie trzymają się dawnych cen wytwarzając sobie poważną konkurencję. W stosunku do obecnych cen bawełny, przędza jest w Łodzi o 15 do 20 proc. droższą.

PONOWNA REORGANIZACJA GOSPODARKI LASÓW PAŃSTWOWYCH. Z Warszawy donoszą, jakoby rząd zamierzał podjąć ponowną reorganizację dotychczasowej gospodarki lasów państwowych. Powołana przed paru miesiącami do życia dyrekcja generalna obejmująca gospodarczo-eksploatacyjną część administracji lasów państwowych ma być zniesiona. Przewidywane jest zamiast dotychczasowej reorganizacji stworzenie drugiego departamentu obok już istniejącego, który przejąłby kompetencje dotychczas likwidowanej dyrekcji generalnej.

NIE KUPOWAĆ NIEPOTRZEBNIE W CZECHACH. Związek kupców Śląska Cieszyńskiego nadsyła zestawienie cen po stronie polskiej i czeskiej. Obejmuje ono towary tekstylne, skórę, wyroby wełniane i obuwie. Jak wynika z tego zestawienia, bezwzględnie tańszą jest po naszej stronie skóra, śniegowe kalosze, obuwie wiedeńskie, wyroby wełniane, przyczem trzeba wziąć pod uwagę, że jakość towarów po stronie polskiej jest bezwarunkowo lepsza. Przy niektórych towarach pochodzenia czeskiego różnica cen pochodzi jedynie wskutek cła, które opłaca kupiec. Trzeba mieć pewne zaufanie do towarów polskich, które są solidne i trwałe.

KUPIECTWO A MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU 1925 R.

Miarą zainteresowania się kupiectwa polskiego a zwłaszcza Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej Międzynarodowym Targiem w Poznaniu, który odbędzie się w r. 1925 w dniach od 3 do 10 maja, jest fakt, iż liczne zrzeszenia i organizacje kupieckie opowiedziały się na swych zjazdach za masowem wzięciem udziału w Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Ostatnio na zjeździe kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku w Królewskiej Hucie, zapadła rezolucja przeciwko wzięciu udziałowi ze strony przemysłu i handlu polskiego w wiosennych Targach Gdańskich, a natomiast za gremjalnem wzięciem udziału w Międzynarodowym Targu w Poznaniu, którego korzyści dla ogółu kupiectwa są widoczne. Międzynarodowy Targ w Poznaniu poza celem regulowania popytu i podaży na rynku krajowym ma jeszcze za zadanie stworzenie jak najzdrowszej konjunktury gospodarczej dla wytwórców przemysłu polskiego.

ZEZWOLENIA NA IMPORT DO SZWAJCARJI całego szeregu towarów zagranicznych, dotychczas zakazanych do przywozu, wydały władze szwajcarskie. Między innemi zezwolono na import drzewa budowlanego i użytkowego szpulek drewnianych, pendzli wszelkiego rodzaju, papieru pakunkowego, wełnianych strojów damskich, blachy żelaznej, nitów i śrub, cynowych kapsli do butelek i t. p.

POMYSLNE KONJUNKTURY DLA EKSPORTU NIEMIECKIEGO W ZWIĄZKU ZE ZWYŻKĄ WYSOKOWARTOŚCIOWYCH WALUT. W ostatnich czasach wszystkie wartościowe waluty europejskie systematycznie zaczęły dążyć do osiągnięcia parytetu przedwojennego. W szczególności funt angielski, który rok temu notował jeszcze 10 procent poniżej parytetu, notuje obecnie niespełna 4 proc., przyczem finasowe koła londyńskiego City liczą się z tem, że i ta lekka deprecjacja wkrótce zniknie. Należy się więc spodziewać, że już w najbliższym czasie wszystkie wartościowe waluty europejskie (a więc zwyjątkiem tych, które zbyt wiele ucierpiały, jak frank francuski, belgijski, lir włoski), osiągną parytet przedwojenny w stosunku do dolara wzgl. do złota. Na razie zjawisko to wychodzi na korzyść Niemiec. W miarę podnoszenia się kursu np. funta, towary niemieckie automatycznie tanieją, natomiast cena towarów angielskich dopiero po dłuższym czasie przystosowuje się do nowej wartości funta. — Eksport niemiecki dzięki temu wzrasta.

WOBEC TRUDNOŚCI EKSPORTU, BILANS HANDLOWY ROSJI ZACHWIANY. Jak donosi „Ekonomiczeskaja Żiźń" tegoroczny handel wywozowy Rosji sowieckiej walczy z dużemi trudnościami. Wobec klęski nieurodzaju eksport zboża jest nieunikniony. Bilans handlowy może więc być utrzymany tylko dzięki wywozowi innych artykułów, a więc przedewszystkiem lnu, masła, skór i t. p. Jednakże największą trudność w handlu temi towarami stanowi przyjęty zwyczaj gotówkowych zaliczek, na które zachodni odbiorcy wobec braku zaufania do rosyjskich stosunków niechętnie się decydują. (Zupełnie słusznie — przyp. red.) Mimo to jednak starzy klijenci powoli napływają. Drugą trudność dla rosyjskiego wywozu stanowi okoliczność, iż Rosja na swoje zachodnie targi zbytu może się dostać tylko drogą tranzytu przez sąsiednie kraje. Głównymi odbiorcami Rosji są: Niemcy, Anglja i Skandynawja. Droga do tych krajów prowadzi przez nadbałtyckie porty Estonji i Łotwy. Ostatnio zaś rządy estoński i łotewski nietylko zniosły poprzednio udzielone uprzywilejowania 20%-tową zniżkę tranzytową, lecz zwiększyły, trzykrotne opłaty za skład, skróciły termin magazynowania, jednem słowem utrudniły tranzyt szeregiem nowych przepisów. Rosyjskie sfery handlowe uważają te kroki rządów nadbałtyckich za gospodarcze represje i obiecują wyciągnąć z nich konsekwencje.

STOPA PROCENTOWA W ROSJI SOWIECKIEJ. Prywatny procent, który na rynku moskiewskim dochodził do 10—12 miesięcznie, obniżył się przeciętnie do 6—8 proc. Bank państwa obniżył stopę procentową dla instytucyj państwowych i kooperacji.

Przy dyskoncie weksli do 2 mies. 9—8 pr.

Przy dyskoncie weksli ponad 6 mies. 11—10 proc. Na specjalne rachunki pod weksle do 3 mies. 10—9 proc. Na pożyczki pod towary 10—12—9 proc.

Dla klijentury prywatnej stopa jest wyższa o 2 proc., maksimum 12 proc. Została również zmniejszona dwu, a nawet czterokrotnie komisja. Normy dla instytucyj prowincjonalnych są wyższe, ale nie przekraczające 12 dla państwowych i 15 procent dla prywatnych.

Po obniżeniu stopy procentowej przez bank państwa obniżyły ją na dyskontowo-pożyczkowe operacje i inne banki.

W KWESTJI REFORMY WALUTOWEJ NA WĘGRZECH wypowiedział się w sposób bardzo ciekawy prezes węgierskiego banku handlowego, p. Filip Weiss:

Jest rzeczą bardzo niebezpieczną nagłe przerachowanie naszych tysięcy i miljonów na drobne wartości złotowe. Trzeba ludziom zostawić jeszcze przez pewien czas iluzje. Najlepszym dowodem tego jest Polska, gdzie natychmiast po wprowadzeniu złotowej waluty ceny podniosły się bardzo znacznie. Przy systemie miljonowym ludzie stracili szacunek dla małych cyfr i dlatego chętnie nie zwraca się uwagi na grosze, chociaż przedstawiają one wysoką wartość. W kwestjach walutowych dużą rolę odgrywa element psychiczny, którego nie należy lekceważyć.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. E. Górski.